

Link: <https://www.youtube.com/watch?v=3tJPeumHNLY>

Drawing in class, Rachel Smith, 2012

Tłumaczenie: Dorota Michalik

W liceum byłam całkiem niezłą uczennicą i robiłam bardzo dobre notatki. Nauczyciele to doceniali. Moje notatki zwykle wyglądały w ten sposób. Patrząc na nie, można powiedzieć „Świetnie. Widać, że uważa na lekcji”. Na to wygląda.

Problem w tym, że czasem moje notatki wyglądały trochę inaczej. I tu pojawiał się mały problem, bo dla nauczycieli oznaczało to, że rysuję na lekcji. Więc i reakcja była inna.

Ale dla mnie równie łatwo było słuchać nauczyciela rysując obrazki, co zapisując słowa. Czasem nawet łatwiej było mi słuchać i uważać gdy moja ręka coś robiła. I nie było ważne, czy rysunki miały coś wspólnego z tym, co słyszałam. Po prostu łatwiej było mi się skupić kiedy rysowałam.

Ale nauczyciele zawsze stali z przodu klasy, a ja siedziałam z tyłu – miałam nazwisko na S, więc zawsze byłam z tyłu. I stwierdzali: „Znowu rysuje na lekcji”. Kazali mi przestać, musiałam stanąć na środku i wyrecytować jakieś ćwiczenie, żebym następnym razem lepiej uważała. Zdarzało się, że musiałam zostać po lekcji i wytrzeć tablicę i wtedy zawsze słyszałam tę samą pogadankę, „Rachel, jesteś taką dobrą uczennicą, ale jeśli nie będziesz uważać, to nie będziesz miała dobrych wyników”.

Zgadnijcie czym się teraz zajmuję zawodowo. Ktoś ma pomysł? Okazuje się, że po 25 latach zawodowo skupiam uwagę. Staję przed grupą, grupa rozmawia, a ja skupiam całą moją uwagę. Całkowicie, bez reszty, całą swoją osobą. I gdy tak uważnie słucham, o czym grupa mówi, robię notatki. Tak mniej więcej wyglądają. To się właśnie nazywa zapis graficzny. Mocuję duże arkusze papieru na ścianie, biorę grube markery i słucham grupowej rozmowy. I zapisuję ją słowami i obrazami. Czasem jest więcej słów, czasem więcej obrazów, ale za zwyczaj na końcu notatki wyglądają w ten sposób.

Pomaga to członkom grupy na kilka sposobów. Pozwala im zobaczyć, co robią i dostrzec swoją pracę tak, jak nie jest to zwykle możliwe w trakcie spotkania czy rozmowy. Pozwala im to spojrzeć szerzej, na cały obraz. Mogą połączyć informacje, które pojawiają się w różnych momentach spotkania. Mogą śledzić wątek rozmowy na kilkudniowym zebraniu, bo widzą go wokół siebie na ścianach, cały czas. To naprawdę pomaga zespołowi śledzić na bieżąco, co osiągają. I taki jest mój wkład. Wizualizuję pracę grupy.

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



Stosuję notowanie wizualne również do prywatnych notatek, słuchając przemówień czy wykładów, na spotkaniach, gdziekolwiek.

Parę rzeczy zmieniło się od liceum. Używam innych narzędzi, więc moje notatki wyglądają nieco inaczej. Korzystam z własnego zasobu obrazów wypracowanego przez lata i noszę je w sobie, więc mogę je wszystkie bardzo szybko narysować, kiedy trzeba. Są gotowe do użytku. Jestem też lepsza w wyławianiu kluczowych myśli mówcy. Mam o wiele więcej doświadczenia. I przestałam się martwić, że przez rysowanie będę musiała zostać po spotkaniu i posprzątać.

Każdy typ notowania służy temu, by pomóc uczniowi osadzić to, co słyszy we własnej siatce odniesień. Tak się uczymy. Bierzymy nowe informacje i wpasowujemy je pomiędzy te, które już mamy.

Możemy notować, zapisując słowo w słowo to, co mówi nauczyciel, a nie rozumieć ani trochę. Zdarzyło wam się to kiedyś? Mnie na pewno – nie mam zielonego pojęcia o co chodzi, więc po prostu zapisuję wszystko w nadziei, że zrozumieję to potem. Natomiast kiedy stosujemy notowanie wizualne, musimy słuchać tego, co ktoś mówi, naprawdę to usłyszeć i zrozumieć, bo tylko w ten sposób będziemy w stanie wymyśleć obraz, który połączy to, co słyszymy z tym, co już mamy w głowie.

Notowanie wizualne to furka do żywszego łączenia informacji. Dla uczniów to sposób na użycie wyobraźni podczas wykonywania czynności, która często bywa bardzo bierna – notowania. Pozwala też uczniom stworzyć swoją własną wizualną pomoc pamięciową, z której później mogą się uczyć –popatrzeć na nią i odtworzyć całą opowieść. Kiedy nauczyciel uczy, tak naprawdę opowiada o czymś, co go fascynuje. A gdy uczeń robi notatki wizualne, tak naprawdę sprawia, że ta opowieść staje się widoczna.

Przy notowaniu wizualnym kluczowe jest, żeby rysunki były szybkie i łatwe do narysowania, i żeby odnosiły się właściwie do treści przekazu. Jeśli złapiemy się na rysowaniu niezwykle szczegółowego obrazka, a nie ma on nic wspólnego z tym, co akurat jest mówione – każdemu notującemu się to w końcu zdarza – to znaczy, że już nie śledzimy tego co się dzieje, jesteśmy w tyle i musimy zatrzymać się, zostawić miejsce i iść dalej, żeby nadążyć za mówcą.

Kiedy sama robiłam tu notatki, mówca, którego słuchałam, Chris Schunn, opowiadał o różnicy między zespołami o niskiej i wysokiej efektywności – widać to na dole slajdu. Miałam pomysł na zilustrowanie jego opisu, przedstawienie takich dwóch zespołów, ale w trakcie wykładu nie miałam czasu, żeby go dopracować, bo nie rysowałam wcześniej takich pozycji, jakie tu teraz widać. Nie miałam ich jeszcze w swoim zbiorze obrazów. Więc zostawiłam miejsce i podążałam dalej za mówcą, i dobrze, bo gdybym tego nie zrobiła, gdybym próbowała wtedy dopracować rysunek, ominęłabym część wykładu z wnioskami, czyli najistotniejszą rzecz – to, co mówca chce, żeby słuchacze wynieśli z wykładu. Poczekaliśmy, aż skończy i po

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



przemówieniu wróciłam do rysunków i dopracowałam je tak, jak chciałam. Teraz, kiedy na nie patrzę, przypominają mi się opisy mówcy, bo taki właśnie obraz powstał w mojej głowie, gdy opowiadał o zespołach.

Nie twierdzę, że to jedyny sposób na notowanie. Nie twierdzę, że to najlepszy sposób. Chcę tylko pokazać, że to inny sposób na notowanie, inna metoda, i dla niektórych może być naprawdę bardzo pomocna. Niektórym bardzo trudno zapisywać słowa, gdy je słyszą. Z jakiegoś powodu jest im trudno. Innym podczas słuchania w naturalny sposób pojawiają się w głowie obrazy. A jeszcze innym, tak jak mnie, po prostu łatwiej skupić się i uważnie słuchać, gdy coś wychodzi spod ich rąk – gdy robią coś rękami.

Lubimy myśleć, że szkoła się zmieniła przez ostatnie 30 lat, że wiele się poprawiło. Chcę wam opowiedzieć pewną historię, o mojej siostrzenicy, Elizabeth. Ma 13 lat, w tym roku idzie do ósmej klasy. Jest bardzo dobrą uczennicą, przeważnie. A w zeszłym roku przyłapano ją na rysowaniu na lekcji. O dziwo, miała z tego powodu problemy. Nie mogę uwierzyć, że nadal się to dzieje, ale tak właśnie jest.

Nauczyciel przywołał ją po lekcji i chciał jej dać karę, ale zanim zdążył cokolwiek powiedzieć, Elizabeth, bystrzejsza niż ja w wieku 13 lat, pokazała mu kartkę i powiedziała: „To nie było zwykłe rysowanie na lekcji”. Pokazała mu, to co tu widzicie. Powiedziała: „Robiłam notatki na pana lekcji. Uważałam”. Przeszła przez nie punkt po punkcie i posługując się własnymi słowami i własnymi rysunkami, przywołała opowieść z wykładu. Uchwyciła wszystkie kluczowe punkty. Jasne było, że uważała i że potrafi odczytać swoje notatki.

Kiedy skończyła, nauczyciel powiedział: „Bardzo dobrze. Jeśli chcesz dalej tak notować na moich lekcjach, nie krępuj się”. Coś się jednak zmieniło. Więc Elizabeth robiła tak dalej przez cały semestr. Jak widać, jej notatki są coraz lepsze. Lepiej porządkuje informacje, lepiej dobiera obrazy. Była w stanie pokazać, że takie notatki pomagają jej w nauce, więc mogła to robić też na innych lekcjach.

Rozmawiałam z nią ostatnio i powiedziałam: „Elizabeth, powiedz mi jakie to dla ciebie doświadczenie, to wizualne notowanie na lekcjach? Jak się z tym czujesz?” A odpowiedziała tak: „Pomogło mi to lepiej zapamiętywać, bo mogłam dopasować informacje do odpowiednich obrazów”. I o to właśnie chodzi. Ale kluczowe jest to, że obrazy i informacje nie są połączone tylko w zeszycie Elizabeth. Obrazy i informacje łączą się w jej głowie, dlatego notowanie wizualne się sprawdza.

Jak myślicie, z jakim zastrzeżeniem najczęściej się spotykam, kiedy zaczynam uczyć notowania wizualnego? Jakiś pomysł? Powiem wam. Powiedzcie ze mną: „Ale ja nie umiem rysować”. Ciągle to słyszę. Dobra wiadomość jest taka, że wcale nie chodzi o rysowanie. Nie chodzi o piękne obrazki. Nie chodzi o szczegółowe rysunki. Nie chodzi o poprawne narysowanie

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



postaci, samochodu czy żarówki. Nie chodzi nawet o to, żeby narysować coś czytelnego dla kogokolwiek poza tobą. Notując wizualnie, musisz uchwycić to, co słyszysz, w taki sposób, żeby zapadło ci to w pamięć. To osobiste doświadczenie, ma dla ciebie konkretnie znaczenie, musi odnosić się do tego co usłyszałeś, i tyle.

Założmy więc, że was przekonałam i chcecie sami spróbować, albo w przypadku nauczycieli, chcecie pozwolić spróbować swoim uczniom. Przejdziemy przez trzy proste kroki, które pozwolą wam zacząć. Pierwszy polega na wybraniu narzędzia, które wam odpowiada, drugi na rozpoczęciu tworzenia własnego zestawu obrazów, o którym wspominałam, a trzeci to ćwiczenie słuchania i wychwytywania kluczowych punktów. A potem to już tylko kwestia wyćwiczenia. Tyle potrzeba wiedzieć, a potem tylko ćwiczyć. Przejdźmy przez te kroki jeden po drugim.

Wybierz narzędzie, które ci odpowiada. To może być cokolwiek. Może być papier i długopis albo ołówek, może być tablet albo iPad. Można używać mnóstwa kolorów, tylko kilku kolorów albo tylko jednego, co tylko chcecie. To musi być po prostu coś, z czym czujecie się zupełnie swobodnie. Co by się nie działo, narzędzie nie może stanąć na przeszkodzie notowania. Nie może nam przeszkadzać w uchwyceniu informacji. Więc jeśli narzędzie za bardzo męci nam w głowie, albo nie za dobrze je znamy, to nam nie pomoże. Jakiegokolwiek narzędzie wybierzemy, musimy z nim poćwiczyć zanim zaczniemy zapisywać bardzo ważne wykłady, lekcje czy spotkania, bo chodzi o to, by narzędzie służyło nam bez żadnych zakłóceń.

Nawiasem mówiąc, te notatki zrobił, Mike Rohde, jest naprawdę inspirujący gdy zaczyna się notować wizualnie. Bardzo polecam przeglądanie jego książek i rysunków.

Druga rzecz, to właściwie najistotniejsze narzędzie. To czym się pisze jest ważne, ale najważniejszym narzędziem jest wewnętrzny zasób obrazów. Zaczyna się z jedną lub dwiema ikonami, potem podkrada obrazy od innych i dopasowuje je do siebie, zmienia, i stopniowo buduje zestaw, z którego można korzystać, gdy tylko zajdzie taka potrzeba. Każdy obraz, który używam do moich cyfrowych notatek, wizualnych notatek, czy cyfrowych, czy papierowych, każdy z tych obrazów używałam już mnóstwo razy. Wiem dokładnie jak je narysować. Mogę je nieco zmodyfikować, żeby pasowały do kontekstu, mogę dodać jakiś szczegół, ale nie wymyślam ich na poczekaniu. Cała uwaga idzie na słuchanie i wychwytywanie informacji, które się słyszy. Cała uwaga jest na tym skupiona.

Gdy wymyśla się coś nowego, obraz czy ikonę do zilustrowania jakiegoś pojęcia czy wyobrażenia, to pochłania całą uwagę. Nie da się robić dwóch rzeczy na raz. Albo jedno albo drugie. Spójrzcie na to ten sposób: gdy notujecie na wykładzie i po prostu używacie słów, nie obrazów, nawet nie przyjdzie wam do głowy wymyślać nowy język do notatek, w trakcie wykładu. Wyobrażacie sobie wymyślanie słów i dobieranie do nich spójnego kontekstu w trakcie słuchania czegoś zupełnie innego? Nie, nie dałoby się tego zrobić. Tak samo jest z

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



językiem wizualnym. Trzeba mieć gotowy zasób słownictwa. Trzeba robić notatki w języku, który już się zna.

I w końcu, to najważniejsze, jeśli zapomnicie o wszystkim innym, co dziś powiedziałam, bo pracujecie nad szczegółowym rysunkiem do slajdu drugiego czy cokolwiek, nawet jeśli o wszystkim innym zapomnicie, to chciałabym, żebyście zapamiętali jedno: notowanie wizualne sprawdza się, gdy uchwycicie kluczowe punkty. Tylko tyle trzeba zrobić – uchwycić kluczowe punkty. Obrazy, których używacie powinny być na tyle proste, by narysować je bardzo szybko, ale można dodawać do nich szczegóły, żeby uchwycić dodatkowe informacje, o których wspomina mówca, nawet jeśli ich nie wypiszecie.

Na tym slajdzie, na przykład, są notatki wizualne z wykładu o kluczowych kompetencjach potrzebnych do udziału w spotkaniach online, zwłaszcza gdy chce się robić notatki wizualne. A więc to co trzeba wiedzieć, żeby być na takim spotkaniu, prowadzić je. Mówca powiedział, między innymi, że należy być cierpliwym. Więc tutaj widzicie cierpliwość. Cierpliwą postać. To moja standardowa postać, tylko że z aureolką, żeby zaznaczyć, że jest cierpliwa. A obok jest komputer, który ciągle gdzieś rysuję. Ale dodałam te kreski, wychodzące z komputera. Zły, komputer jest zły, wychodzą z niego te pioruny. I ten obrazek przypomina mi, że mówca mówił o cierpliwości do trudności technicznych, a nie do trudnych ludzi czy czegoś innego. Więc tylko te linie przypominają mi o tym szczególe i nie musiałam go rozpisywać.

Historia Elizabeth. Dzwonię do niej i mówię: „Wiesz, będę wygłaszać ten wykład, jaką jedną radę dałabyś słuchaczom?”. A ona mówi: „Powiedziałabym, że nie powinno się za długo siedzieć nad rysunkiem, bo to wciąga i już nie słyszysz, co do ciebie mówią”. I taka jest prawda. Wciąga cię rysunek i już nie słyszysz, co mówią. Naprawdę nie chodzi o rysunek. Chodzi o słuchanie i wychwytywanie. Słuchanie i wychwytywanie.

Jeśli pracujesz nad szczegółowym rysunkiem, a mówca mówi o czymś innym, gwarantuję, że już go nie słuchasz. Możesz za to usłyszeć swojego wewnętrznego krytyka: „Jeszcze coś jest nie tak, popraw to. Nie tak. Źle”. Albo może słuchasz głosu, który mówi: „Zebry tak nie wyglądają”. Ale nie słuchasz mówcy. A to co powinniśmy robić, to słuchać mówcy.

Kiedy już się zrobi notatki wizualne, jest sposób na sprawdzenie, czy są zrobione dobrze – jeśli patrząc na nie, potrafisz odtworzyć opowieść mówcy, to znaczy, że są dobre. Tyle wystarczy. Czy patrząc na nie, potrafisz odtworzyć opowieść? Jak już ma się trochę wprawy, notowanie wizualne może być naprawdę medytacyjnym zajęciem. To trochę tak, jakby w twoim notatniku toczyła się rozmowa z mówcą, a ty możesz do niej potem wrócić.

Trzeba trochę poćwiczyć, żeby do tego dojść, ale mam nadzieję, że spróbujecie i będziecie ćwiczyć. Właściwie to zaczniemy już teraz. Wyciągnijcie coś, czym będziecie mogli pisać. Może być ołówek i kartka, może być tablet, notatnik, iPad. Jeśli nic nie macie, to możecie pisać

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku



palcem w powietrzu, też będzie dobrze. Zaczniemy, dodając jedną ikonę do naszego wewnętrznego zasobu obrazów, i będzie to rysunek, który zwykle paraliżuje wielu ludzi na drodze. Narysujemy postać.

Zwizualizowanie sobie celu zanim się coś zacznie zwykle pomaga, więc oto postać, którą narysujemy, pieszczotliwie nazywana ludzikiem-rozgwiadą, bo w najprostszej formie wygląda jak rozgwiadą. Ale po całych latach badań doszłam do wniosku, że ludzie rzadko tak stają. Więc nadamy naszej postaci nieco naturalniejszą pozę. Gotowi? Każdy ma coś do rysowania? Dobrze. Będę w trakcie przybliżać i oddalać obraz, więc raz będzie większy, raz mniejszy.

Ludzik-rozgwiadą zaczyna się od okręgu – głowy. Narysujcie okrąg – głowę. Potem z dołu okręgu idzie linia, po łuku do góry. To górny kontur uniesionej ręki. Dłoń jest łatwa. Prosta linia w dół i dwa brzuski, i mamy dłoń. Teraz dokończymy rękę – linia idzie z powrotem po łuku w dół i zauważcie, że zatrzymuje się prawie pod początkiem tej pierwszej. Nie rysujemy jej dalej, bo tułów będzie za wąski. Wskazówka od eksperta.

Druga ręka to taki bumerang, wychodzi z góry i wraca z powrotem niżej. A potem już rysujemy dwie proste kreski na nogi, schodzą się trochę na dole, ale nie dotykają się. Potem na dole dodajemy stopy, czyli dwa brzuski, prawie jak litera W. Prawie skończyliśmy, jeszcze tylko parę szczegółów.

Najpierw trójkąt w tym miejscu, to będzie prześwit pod ręką. Następnie nadamy ludzikowi trochę charakteru – dwoma kreskami na oczy. I w końcu jedna linia na oddzielenie nóg. I mamy ludzika-rozgwiadę.

Całkiem możliwe, że weszliście tu przekonani, że nie umiecie rysować, a właśnie narysowaliście postać – pierwszy obraz do wewnętrznego zasobu. Jak wyćwiczyć tego ludzika, będzie gotowy wskoczyć do waszych notatek w każdej chwili. A jest bardzo wszechstronny. Możecie na przykład narysować oczy nieco inaczej i będzie zwrócony w zupełnie inną stronę. Narysuj je blisko siebie, po jednej stronie i patrzcie, co się dzieje. Teraz patrzy w bok. Bardzo uniwersalny ludzik. Gotowy wskoczyć do notatek i wzywać taksówkę, ogłaszać coś, zgłaszać przeciw, zwoływać grupę ludzi. Wszystko to z jednym rysunkiem. I tak właśnie rysowanie na lekcji uchodzi na sucho.

Dziękuję.

(Brawa)

„Myślenie wizualne w edukacji globalnej”

Projekt jest współfinansowany w ramach polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2020 roku

